

FR. GAWROŃSKI

## Co uczyniono dotąd w Galicyi dla ratowania archiwaliów gmin miejskich i wiejskich i co jeszcze do zrobienia pozostaje.

Referent

**Dr. Alojzy Winiarz**

ze Lwowa.

Od dawna odczuwa nasz świat naukowy potrzebę ratowania archiwaliów po gminach miejskich i wiejskich przechowywanych a narażonych niejednokrotnie na zupełne zniszczenie i zaturę. Zaraz na pierwszym Zjeździe historycznym polskim imienia Długosza (w roku 1880) podniósł prof. Bobrzyński myśl zorganizowania i poddania pewnej kontroli galicyjskich archiwów lokalnych i opisywania pojedynczych mniejszych i większych archiwów, aby w ten sposób na całość materiału archiwalnego uzyskać pewien pogląd. W siedm lat później polecił Sejm galicyjski Wydziałowi krajowemu, by zbadał, czy i w jaki sposób dałyby się liczne akta i księgi, znajdujące się w archiwach wielu gmin w kraju, połączyć z archiwami krajowemi aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie a względnie ściślejszą nad niemi rozciągnął kontrolę i opiekę.

Wskutek tego polecenia rozesłał Wydział krajowy w r. 1887 do wszystkich miast i miasteczek galicyjskich (z wyjątkiem Lwowa i Krakowa) okólnik w którym: 1) polecił gminom przechowywać wszystkie archiwalia w miejscu suchem, sklepieniem i zamknięciem; 2) poruczyć pieczę nad niemi osobie do tego uzdolnionej; 3) sporządzić inwentarz ksiąg i aktów archiwalnych i złożyć jeden jego egzemplarz w urzędzie gminnym a drugi w archiwum krajowem we Lwowie lub w Krakowie; wreszcie 4) wezwał te gminy, które od obowiązku tego chciałyby się uwolnić, by archiwalia swe złożyły w jednym z obu archiwów krajowych.

A. Winiarz.

Po wydaniu tego okólnika wywiązała się korespondencya Wydziału krajowego z gminami miejskimi całego kraju, tworząca dziś spory fascykuł aktów. Z korespondencyi tej okazuje się przede wszystkim, że wielu gminom okólnik ten sprawił niemało kłopotu. W jednych gminach nie wiedzano, co pod słowem »dawne akta i księgi« lub »archiwalia« rozumieć należy, skutkiem czego albo odpowiadano po prostu, że żadnych archiwaliów niema, albo też przesyłano długie spisy wszelkiego rodzaju książek, jak ustaw, podręczników prawnych, szematyzmów i t. p. uważając to wszystko za archiwalia. W gminach innych okazała się znów trudność w sporządzeniu inwentarza archiwaliów, gdyż brakło osób umiejących czytać dawne pismo i znających język łaciński. Najprostszym sposobem wybrnięcia z kłopotu było wysłanie archiwaliów do archiwów lwowskiego lub krakowskiego, ale właśnie najmniej gmin skorzystało z tego sposobu. Ostatecznie rezultat korespondencyi Wydziału krajowego z 298 gminami miejskimi Galicyi przedstawia się następująco: 186 gmin odpowiedziało, że żadnych archiwaliów nie posiada, 37 gmin złożyło inwentarze swych archiwaliów w archiwum lwowskiem i tyleż gmin (37) w archiwum krakowskiem — inwentarze te są przeważnie bardzo lakoniczne i sporządzane przez ludzi nie obeznanych z tego rodzaju pracą — 12 gmin złożyło swe archiwalia w archiwum lwowskiem a 11 gmin w krakowskiem. Z pozostałych 15 gmin kilka, mimo urgensów, nie dało odpowiedzi, inne zaś nadesłały wprawdzie odpowiedzi, ale tak niedokładne i niejasne, że z nich to tylko widać, iż treści i znaczenia otrzymanego okólnika nie pojęły.

Na przeprowadzeniu korespondencyi z gminami i na oddaniu nadesłanych inwentarzy i archiwaliów do archiwów lwowskiego i krakowskiego skończyła się praca Wydziału krajowego. Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że Wydział krajowy ze swej strony uczynił wszystko, co drogą korespondencyi urzędowej mógł uczynić, by w gminach obudzić zainteresowanie się zabytkami dawnej ich przeszłości. Udało mu się to tylko w małej części, gdyż brak nam dotąd na prowincyi ludzi zajmujących się dawnymi zabytkami i obznajomionych bodaj trochę z pracą archiwalną. Nie dziwnego tedy, że przeważna ilość inwentarzy przez gminy nadesłanych nie daje nam należytego pojęcia o tem, jakie archiwalia gmina posiada i w jakim one znajdują się stanie.

Pożądanem byłoby tedy, aby ludzie naukowo przygotowani podejmowali pracę opisywania i inwentaryzowania archi-

wów. Dotąd zdarzało się to tylko wyjątkowo. Prof. Wale-  
ryan Heck ogłosił w roku 1889 opis archiwum miejskiego  
w Wadowicach a w r. 1891 opis archiwów miejskich księstw  
Oświęcimskiego i Zatorskiego i przy opisach tych wydrukował  
ważniejsze dokumenta w archiwach tych się znajdujące a Dr.  
Stanisław Krzyżanowski i Dr. Stanisław Estreich-  
er zwiedzili i opisali w r. 1896 archiwa w Przemyślu, Ni-  
żankowicach, Jarosławiu, Rybotyczach, Dobromilu, i Brzozowie.

Zupełny brak archiwaliów po wielu gminach miejskich  
tłómaczy się nieraz tem, że rząd austriacki zabrał, po znie-  
sieniu autonomicznego sądownictwa miejskiego, wiele dawnych  
ksiąg i aktów miejskich do nowo utworzonych sądów państwo-  
wych i umieścił je w registraturach tych sądów. Wiele z tych  
ksiąg dochowało się dzięki temu do naszych czasów, ale też  
wiele padło ofiarą nieumiejętnego szkartowania. W latach  
ostatnich zwróciły prezydya obu wyższych sądów krajowych  
galicyjskich uwagę na te księgi. Okólniki, do sądów obwodo-  
wych i powiatowych wysłane, wydobyły nieco dawnych ksiąg  
miejskich z pyłu sądowych registratur. Szkoda tylko, że nie  
zdecydowano się odrazu na umieszczenie tych archiwaliów  
w archiwach krajowych, lwowskiem lub krakowskiem, lecz po-  
czątkowo nadsyłało je bibliotekom uniwersyteckim a to skut-  
kiem okólnika prezydya Namiestnictwa z 25 lutego 1894,  
L. 1495. Obie biblioteki uniwersyteckie w kraju stały się skut-  
kiem tego zupełnie niepotrzebnie konkurentami obu archiwów  
krajowych i dziś n. p. posiada archiwum lwowskie archiwalia  
12 gmin a biblioteka Uniwersytetu lwowskiego archiwalia 5 gmin.  
Na szczęście konkurencya ta już ustała i dziś oddaje się zna-  
lezione archiwalia wyłącznie do archiwów krajowych. Także  
szkartowanie aktów sądowych nie będzie odtąd groźnem dla  
tych aktów, które jakakolwiek wartość naukową posiadają,  
gdyż wedle reskryptu Ministerjum sprawiedliwości z 28 paźdz.  
1897, l. 42, Dz. rozp. min. spraw. odbywać się ono będzie  
w obecności urzędników archiwalnych.

Nietylko sądy ale także i inne urzędy jako to, namiest-  
nictwo, starostwa, krajowa dyrekcya skarbu i prokuratorya  
skarbu, przechowują dotąd u siebie liczne archiwalia naszych  
gmin miejskich i wiejskich a niezawodnie także licznych insty-  
tucyj duchownych a w szczególności klasztorów. Ekspedycya  
naukowa do tych urzędów przyniosłaby niezawodnie plon ob-  
fity. Nie jedno znalazłoby się też w wiedeńskich ministeryach.

Tyle o archiwaliach naszych gmin miejskich. Archi-  
waliami gmin wiejskich nie zajmowano się dotychczas weale

gdyż postanowiono załatwić się poprzód z naszymi miastami i miasteczkami a potem dopiero zając się archiwaliami wiejskimi. Utknięto jednak zaraz w początkach pracy nad archiwaliami miejskimi i sprawa od lat przeszło dziesięć leży odłogiem wobec czego także archiwalia wiejskie czekać muszą lepszych czasów.

Trzeci Zjazd historyków polskich ma zatem sposobność podjęcia na nowo inicjatywy do pracy około ratowania krajowych naszych archiwaliów i dlatego przedstawiam Mu do uchwały następujące wnioski:

I. Zjazd uznaje, że potrzeba ratowania archiwaliów po gminach miejskich i wiejskich Galicyi się znajdujących jest nagłą i niecierpiącą zwłoki.

II. Do pracy około ich ratowania powołać by należało jak najszersze koła ludzi chętnych i znających wartość tego rodzaju zabytków a w szczególności nauczycieli gimnazjalnych i ludowych na prowincyi tudzież starszych studentów Uniwersytetu, którzy w czasie feryj na prowincyę się udają. Pożądanem byłoby także, aby przed rozpoczęciem pracy rozesłały władze rządowe, autonomiczne i kościelne okólniki do powiatów, gmin i parafij, zawiadamiające o rozpoczęciu tej pracy i wzywające do pomagania w niej wysłanym delegatom.

III. Zadaniem pracowników winno być w pierwszym rzędzie wyszukiwanie archiwaliów w miastach, miasteczkach i wsiach, po urzędach gminnych, kościołach i cerkwiach, skłanianie ich posiadaczy, by zabytki te odsyłali do przechowania do archiwów krajowych, ewentualnie zaś dokładne opisywanie i rejestrowanie znalezionych zabytków, wreszcie dokładanie starań, by je należycie umieszczono i zabezpieczono od zniszczenia.

IV. Zjazd uprasza c. k. konserwatorów zabytków archiwalnych, by na czele całej akcji stanęli, zorganizowali chętnych do tego pracowników i spowodowali wydanie przez władze stosownych okólników.

V. Zjazd uprasza c. k. konserwatorów zabytków archiwalnych, by u władz poczynili starania celem uzyskania pozwolenia na poszukiwanie zabytków archiwalnych w registraturach namiestnictwa, starostw, krajowej dyrekcji skarbu i prokuratorji skarbu tudzież sądów, poszukiwania te zarządzili i niemi kierowali.